

Kraszewski, Józef

Bogdan Jański w poszukiwaniu prawdy

Studia Płockie 36, 265-272

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Józef Kraszewski

BOGDAN JAŃSKI W POSZUKIWANIU PRAWDY

Podczas moich studiów w Paryżu, 40 lat temu, zaciekał mnie ruch religijny i moralny wśród Wielkiej Emigracji Polskiej po powstaniu listopadowym w roku 1831. Wśród nazwisk ludzi, którzy ten ruch inicjowali i prowadzili, moją szczególną uwagę zwróciło nazwisko Bogdana Jańskiego, o którym Walery Wielogłowski, jeden z inicjatorów ruchu i bliski współpracownik, tak pisał: „W tym czasie dekadencji i upadku moralnego znalazł się człowiek, którego nazwisko wymawiam z wielkim szacunkiem i wdzięcznością: Bogdan Jański, który był w emigracji pierwszą jutrzenką powrotu do wiary znacznej części emigrantów”.¹

Zainteresowanie postacią Bogdana Jańskiego doprowadziło mnie do zajęcia się losami Wielkiej Emigracji, a szczególnie grupą ludzi świeckich, którzy widzieli potrzebę i konieczność odnowy religijnej i moralnej wśród swoich ziomeków. Kochali Polskę i pragnęli jej odrodzenia. Dla jej wolności pragnęli się całkowicie poświęcić, ale jedyny ratunek widzieli w odrodzeniu moralnym i religijnym emigracji i całego narodu polskiego. Wśród nich, obok Adama Mickiewicza i wielu innych wielkich Polaków, bardzo ważną rolę odegrał Bogdan Jański. Zanim to uczynił, musiał przejść bardzo trudną drogę powrotu do Kościoła Katolickiego.

W ten sposób zrodziła się idea mojej pracy doktorskiej pisanej na Uniwersytecie Katolickim w Paryżu pt. „Ruch religijny i moralny laikatu wśród emigrantów polskich we Francji w latach 1832-1848”². Aczkolwiek w mojej pracy zajmowałem się ruchem, w którym uczestniczyło i miało na niego wpływ wiele osób, to jednak Bogdan Jański jest na tyle postacią znaczącą, że poświęciłem mu dwa rozdziały drugiej części mojej pracy doktorskiej.

Po 36 latach, od chwili obrony pracy, wracam do Bogdana Jańskiego i pragnę poświęcić mu ten artykuł z dwóch racji: w ubiegłym roku minęła 200 rocznica jego urodzin i racja druga, o wiele ważniejsza: w diecezji płockiej odbywa się pro-

¹ W. Niewęglowski, *Emigracja polska wobec Boga i narodu*, Wrocław 1848, s. 112.

² J. Kraszewski, *Le mouvement religieux et moral du laikat parmi les emigres polonais en France 1832-1848*, Paris 1972.

ces beatyfikacyjny Sługi Bożego Bogdana Jańskiego, a jego zakończenie na szczelbu diecezjalnym przewidywane jest na 19 kwietnia 2008 r. w katedrze plockiej.

1. Kryzys religijny i moralny Bogdana Jańskiego

Bogdan Jański³, jeden z pionierów odnowy religijnej wśród emigracji, przyjaciel Adama Mickiewicza, aczkolwiek młodszy od niego o 10 lat i bardzo różny pod względem temperamentu i charakteru, uczeń Ojców Benedyktynów w Pułtusk, następnie student uniwersytetu warszawskiego na wydziałach administracji i prawa, miał kłopoty z wiarą od wczesnych lat, mimo religijnego wychowania, które otrzymał w domu rodzinnym. W 15 roku życia zaczął wątpić bardzo poważnie w istnienie Boga. Mając zaś 17 lat już uprawiał propagandę antychrześcijańską wśród swoich kolegów. Oto co pisał w swoim *Dzienniku*: „na Uniwersytecie w Warszawie oddalenie się od Boga, wyrzeczenie się wiary, propaganda antychrześcijańska. Poglądy społeczne ekonomii politycznej utwierdzają w materializmie, bezbożnictwie i naturalizmie... tracę wiarę w istnienie duszy”⁴.

Za upadkiem życia moralnego idzie utrata wiary. Sam Jański tak opisuje swoje życie i swój stan podczas studiów uniwersyteckich w Warszawie: „Rozwiążłość bez hamulców, pijackie libacje i jednocześnie przekonanie o mojej silnej woli, możliwości wpływania na innych ludzi i poczucie wielkiej i wyjątkowej misji, którą mam do spełnienia. Mimo tej pychy i przekonania o wielkiej, własnej mocy, najmniejsza przeszkoda załamywała mnie całkowicie. Skoncentrowany na sobie samym, nie zdolny już do prawdziwej przyjaźni, do miłości cichej i szczerzej bliźniego”⁵.

Po pięcioletnim pobycie w stolicy, władze uniwersyteckie uznając Jańskiego za studenta bardzo zdolnego, wysyłają go na dalsze studia do Paryża w roku 1828. Studia w Paryżu miały mu zapewnić pracę w roli profesora na Politechnice Warszawskiej.

Po przybyciu do Paryża Jański, z właściwym sobie entuzjazmem, rzucił się w wir pracy naukowej. Uczęszczał na różne wykłady z dziedziny ekonomii i prawa handlowego. Uzyskał stałą kartę wstępu do Paryskiej Akademii Nauk. Zapoznawał się z wartościowymi wykładami w Sorbonie, Collège de France i w Politechnice. Studiował dzieła wybitniejszych ekonomistów francuskich i angielskich. Wiele czasu poświęcał na ulepszanie swojego języka francuskiego oraz uczenie się języka angielskiego, z racji przewidywanego wyjazdu do Londynu.

Wkrótce po przybyciu do Paryża stał się też pilnym słuchaczem, a w końcu członkiem lewicowej grupy utopistów, uczniów Saint-Simona. Pociągała go w owym ruchu perspektywa radykalnych reform ekonomicznych i społecznych oraz wizja nowej religijności, dalekiej od zasad Kościoła Katolickiego.

³ Bogdan Jański urodził się 26 marca 1807 roku w Domostawiu parafii Winnica koło Pułtwska. Ochrzczony w kościele w Winnicy przez ks. Józefa Żbikowskiego. Zmarł w Rzymie w wieku 33 lat w roku 1840. Uważany jest za założyciela Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców.

⁴ B. Jański, w: *Początki Odrodzenia*, P. Smolikowski, w: „Przegląd Polski”, Kraków 1891, s. 501.

⁵ Tamże, s. 501.

Jański, z jednej strony, z racji swoich zainteresowań ekonomicznych i społecznych, a z drugiej strony, z racji swojego wrodzonego mistycyzmu, całkowicie dał się ovladnąć tej niebezpiecznej na owe czasy sekcje religijnej, jaką był saintsimonizm. Jego poszukiwawczy umysł, a jednocześnie, zrażony do katolicyzmu, widział w saintsimonizmie, jak zresztą wszyscy liberałowie i demokraci polscy, nowy rodzaj religii, która na ruinach katolicyzmu zbuduje lepszą przyszłość zagwarantowaną przez nową moralność i nowy porządek społeczny.

Dzięki doskonałej znajomości języka francuskiego, głębokiej wiedzy ekonomicznej, umiejętności przekazywania swoich poglądów, a przede wszystkim swojej błyskotliwej inteligencji, Jański stał się wkrótce jednym z czołowych przedstawicieli hierarchii kościoła saintsimonistycznego. Świadczą o tym również zlecenia czołowych saintsimonistów, które otrzymał przed wyjazdem do Anglii. Miał tam nawiązywać kontakty z czołowymi ekonomistami w celu zaszczepienia doktryny saintsimonistycznej w Londynie i Anglii. Wiemy, że Jański doskonale wywiązywał się z przyjętego zadania. Uważał je za swoistego rodzaju misję do spełnienia.

Jego zaangażowanie na rzecz saintsimonizmu, mimo że tak gorliwe i wydawać by się mogło, w owym czasie, całkowite i bez wątpliwości, nie zabiło w nim głosu sumienia i szczerego pragnienia szukania Boga. Podczas pobytu w Anglii pisze bowiem Jański w swoim *Dzienniku*: „O! jakże moja myśl jest jeszcze niska, jeszcze ciężka, jak często strasznie przyziemna. Jakże bym chciał, by całe moje myślenie było skierowane na Boga! A moje postępowanie nie było tak dalekie od tego, którego bym pragnął. Moje zaś pragnienia jakże często okrywają mnie hańbą. Mój Boże, kiedy wreszcie całe moje życie będzie w Tobie, dla Ciebie, skoro ono pochodzi od Ciebie. Obecnie nie mogę pozostać dłużej z Tobą, ale w niedługim czasie to się stanie”⁶.

Powyższy cytat świadczy, że Jański nie znalazł w saintsimonizmie tego czego szukał, a jego pragnienia nie zostały zaspokojone i dlatego ciągle szukał. Nie łudźmy się jednak co do jego aspiracji wypowiedzianych wyżej. Wszystkie jego wypowiedzi na temat Boga, z tego okresu, w swoim *Pamiętniku*, naznaczone są pobożnym deizmem i mistyką teozofa. Trzeba jednak przyznać, że istnieje u Jańskiego, w tym czasie, szczerą wolę szukania Prawdy.

Trudna misja w Londynie, powrót do Paryża i powstanie listopadowe wywierają wielki wpływ na życie Jańskiego i zmieniają jego nastawienie na bardziej krytyczne do saintsimonizmu. Tym bardziej, że ów ruch występował przeciwko wszelkim nacjonalizmom, a Jański marzył o wolnej i niepodległej Polsce.

Gdy Jański dowiedział się o upadku powstania, poczuł się odpowiedzialny za ten upadek i wyrzucał sobie, że dotychczasowe jego życie było przepelnione egoizmem i myśleniem wyłącznie o sobie, swojej karierze i swoich przyjemnościach. Jego wyrzuty sumienia w tym względzie poznajemy z listu skierowanego do przyjaciela Burgaud des Marets: „Moje złudzenia, które obróciły się w niwecz, sprawiły, że zaniedbałem moje obowiązki wobec Polski. Sumienie wyrzuca mi

⁶ Dziennik B. Jańskiego cytowany przez P. Smolikowskiego, Historia Zgromadzenia Zmarłychwstania Pańskiego, Kraków 1892, t. I, s. 18.

grzechy przeciwko mojej Ojczyźnie. Zamiast wrócić nad Wisłę zostałem w Londynie, a następnie w Paryżu. Niepowodzenie powstania, strata ojca i wielu członków mojej rodziny głęboko mnie przygniotły”.⁷ Wydaje się, że Jański definitywnie zrywa z saintsimonizmem, by całkowicie poświęcić się służbie dla Ojczyzny.

Świadczy o tym wyznanie zapisane w *Dzienniku*: „Trzeba mi będzie żyć z Polakami i nimi głównie zajmować się na obczyźnie... Ale przede wszystkim dokładnie uświadomić sobie kim jestem i żyć z Bogiem”⁸. Powyższe postanowienia Jański zrealizuje dopiero kilka lat później. Jeszcze w roku 1832 nie potrafił pogodzić i połączyć swoich dwóch pragnień: służby Ojczyźnie i służby Bogu. Zaczął realizować swoje pragnienia na dwóch różnych drogach.

Jański nie wrócił do Polski, mimo że proponowano mu w dalszym ciągu katedrę na Politechnice; wybrał emigrację i rzucił się, z właściwym sobie zapałem, w życie polityczne emigrantów. Nas jednak nie tyle interesuje jego działalność polityczna, co raczej dalsze poszukiwanie Boga.

2. W powrocie do Kościoła Katolickiego Jański nie był osamotniony

Dzięki doskonałej znajomości języka francuskiego Jański łatwo wchodził w środowiska inteligencji paryskiej. Była tam wówczas grupa sławnych myślicieli i działaczy katolickich, którzy wydawali pismo „L’Avenir”. Do nich zwrócił się Jański o pomoc w poszukiwaniu Boga, w nadziei powrotu do katolicyzmu. Jednym z pierwszych Francuzów tego kierunku, z którym zaprzyjaźnił się Jański był ks. Lacordaire. Jański pisze w *Dzienniku*, że rozmawiał z ks. Lacordaire 28 lutego 1832 roku. Ten pierwszy kontakt był bardzo krótki i nie doszło do dłuższej rozmowy na tematy religijne. Umówili się jedynie na następne spotkanie w dniu 1 marca 1832 r. Ich spotkania stają się coraz częstsze, coraz dłuższe i coraz bardziej przyjacielskie. Ks. Lacordaire zaprasza nawet Jańskiego na obiad do swojego brata. Częstotliwość i styl kontaktów świadczą, że Jański z ks. Lacordaire stali się przyjaciółmi. Ostatni raz, w swoim *Dzienniku*, wspomina Jański ks. Lacordaire’a na rok przed swoją śmiercią, czyli 19 czerwca 1839 r. Niestety, Jański nie przekazał nam treści rozmów, które prowadzili. Wiemy jedynie, że dotyczyły one tematów religijnych oraz, że miały wielki wpływ na powrót Jańskiego do katolicyzmu⁹.

Kontakty Jańskiego z ks. Gerber były jeszcze dawniejsze, bowiem zaczęły się już 11 lutego 1832 r. Jański, w tym czasie, miał ogromne zapotrzebowanie na kontakty z wybitnymi duchownymi Kościoła Katolickiego. Tym razem zwrócił się do właściwych ludzi, którzy pomogli mu w jego poszukiwaniach Boga i powrocie do katolicyzmu. Tak jak z ks. Lacordaire’em, kontakty Jańskiego z ks. Gerber stały się bardzo częste i trwały aż do śmierci Jańskiego.

⁷ Tamże, s. 18.

⁸ Tamże, s. 18.

⁹ B. Jański, *Dziennik i korespondencja*, w: *Archiwum Biblioteki Ks. Ks. Zmartwychwstańców w Rzymie*, Nr 8227.

Od 8 czerwca 1832 r. pojawia się w *Dzienniku* Jańskiego nazwisko ks. Boulanger. Aczkolwiek ich kontakty były rzadkie, to jednak wiadomo, że Jański bardzo cenił ks. Boulanger i był pod jego wpływem.

Znaczący wpływ na pogłębienie religijności Bogdana Jańskiego miał także francuski pisarz, historyk i działacz katolicki, inicjator ruchu katolików liberalnych we Francji, wielki przyjaciel Polaków i wielbiciel Adama Mickiewicza, Karol hrabia de Montalembert¹⁰. Kontakty Jańskiego z Montalembert zaczęły się pod koniec 1832 roku, najprawdopodobniej dzięki Adamowi Mickiewiczowi.

W grudniu 1832 roku pisał bowiem Montalembert do Mickiewicza: „Prawdopodobnie tej zimy nie opuszczę Paryża i chciałbym dobrze wykorzystać ten czas. Czy byłby Pan łaskaw wskazać mi kogoś ze swoich ziomeków, kto zechciałby udzielić mi wieczorami kilka lekcji języka polskiego. Gdyby znalazł się taki, proszę przysłać go do mnie w godzinach porannych ze słowem polecającym”¹¹.

Osobą, przedstawioną przez Mickiewicza Montalembert'owi, był Bogdan Jański, o czym świadczy list Montalembert'a do panny Ankwicz, w którym wyraźnie pisze, że Jański udziela mu lekcji języka polskiego. W tym samym liście przyznaje się, że to nie on tłumaczył na język francuski *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, ale tylko poprawiał tłumaczenie, którego dokonał Jański oraz podpisał się jako tłumacz, by książka łatwiej rozchodziła się wśród katolików liberalnych¹².

Zarówno lekcje języka polskiego, jak i tłumaczenie na język francuski *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* były okazją do częstych spotkań Jańskiego z Montalembert, który był katolikiem zdecydowanym, gorliwym i wiernym Kościołowi Katolickiemu. Jest rzeczą pewną, że Jański był pod wielkim wpływem Montalembert'a i korzystał wiele zarówno z jego postawy moralnej jak i głębokiego zaangażowania w życie religijne. Ich kontakty pozostały bardzo częste aż do śmierci Jańskiego. W późniejszych latach, pomiędzy rokiem 1835 i 1839, Jański bardzo często radził się swojego przyjaciela w różnych sprawach związanych z apostołstwem wśród emigracji.

Niewiele, niestety wiemy na temat kontaktów Jańskiego z ks. Lamennais. Jański znał jego dzieła, czytał je i był pod ich wpływem. Znał więc autora osobiście, a nawet u niego bywał. W *Dzienniku* Jańskiego znajdujemy jedynie krótką notatkę, że spotkał ks. Lacordaire'a u ks. Lamennais. Wśród innych znanych francuskich nazwisk owych czasów spotykamy również często w *Dzienniku*, nazwisko Buchez¹³. To ostatnie nazwisko wskazywałoby na to, że Jańskiemu trudno było zerwać całkowicie z saintsimonizmem, ale wyraźnie widać również, że zmienił całkowicie środowisko i szukał przede wszystkim kontaktów z wybitnymi i zaangażowanymi francuskimi katolikami.

¹⁰ Żył w latach od 1810 do 1870.

¹¹ Adam Mickiewicz, *Dzieła*, Korespondencja, t. III, s. 168.

¹² Władysław Mickiewicz, *Życie Adama Mickiewicza*, t. I, s. 217.

¹³ Philippe Buchez żył w latach 1796-1865, polityk, historyk, socjolog, wyznawca saintsimonizmu.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że wymienione nazwiska nie wyczerpują wszystkich kontaktów z ludźmi głębokiej wiedzy, sławy literackiej o przekonaniach głęboko religijnych ze środowiska francuskiego, którzy mieli wpływ na powrót Jańskiego do wiary katolickiej. W styczniu 1835 roku Jański, analizując przyczyny swojego powrotu do Kościoła Katolickiego, stwierdza, że ważną rolę w tym procesie odegrała książka ks. Gerber na temat Eucharystii, którą w latach następnych często polecał ludziom, nad których nawróceniem pracował.

Mimo tych dobrych wpływów, lata 1832-1834 były dla Jańskiego nieustanną walką. Jednego dnia pisał w swoim *Dzienniku*, że konferencje ks. Gerber uczyniły go katolikiem, kilka miesięcy później, tego samego roku Jański zniechęcony uskarża się: „Moje dobre intencje i chęci powrotu do katolicyzmu zostały załamane przez artykuł Sainte Beuve oraz moje relacje z Marnot”¹⁴. Gdy argumenty czerpane z lektury okazywały się bezsilne, Jański szukał pomocy w modlitwie: „Boże, przywróć mi nadzieję. W ostatnich czasach wielokrotnie odczułem Twoją łaskę bardzo wyraźnie bez żadnej mojej zasługi, ale jedynie dzięki pokornej modlitwie. Od dłuższego czasu odczuwam potrzebę uporządkowania mojego życia wobec Boga. Muszę dokonać bardzo gruntownego rachunku sumienia. Trzeba mi do tego wielkiego wysiłku i szczerzej woli bym stał się godnym dokonania pierwszego kroku ku mojej poprawie”¹⁵.

W miarę zbliżania się do Boga, Jański powoli oddalał się od polityki, dysput emigracyjnych i ludzi, którzy opóźniali jego powrót do Boga. „Mój główny cel, pisze w *Dzienniku*, to moja osobista poprawa moralna, porządek w mojej duszy, zerwanie więzów ze światem, zajmowanie się jedynie sprawami, które prowadzą do wyznaczonego celu oraz unikanie ludzi, którzy mi w tym przeszkadzają, a szukanie tych, którzy pomagają stać się lepszym”¹⁶.

Pod wpływem dyskusji, lektur i przede wszystkim modlitwy, dochodzi do wniosku, że nie może poświęcić swojego życia dwom pragnieniom: służbie Bogu i Ojczyźnie. Musi wybierać pomiędzy służbą Bogu lub Ojczyźnie. Jego koledzy demokraci, dobrzy patrioci, ale skłócenii między sobą, byli najczęściej obojętni lub wrodozy religii i nie widzieli w niej żadnej użyteczności w walce o niepodległość Ojczyzny. Wszelkie działania, które nie zbliżałyby ich do wolnej Ojczyzny uważali za bezużyteczne, szkodliwe, a nawet za zdradę Ojczyzny. Stąd czytanie książek religijnych, modlitwę lub inne czynności religijne uważali za stratę czasu tak potrzebnego dla dobra Sprawy Polskiej. Na taką postawę wielu emigrantów miało wpływ również potępienie powstania przez źle poinformowanego papieża Grzegorza XVI w roku 1832. Z taką postawą Jański nie mógł się zgodzić, dlatego zdecydował się na wybór swojej drogi, która **wiodła do wolnej Ojczyzny poprzez odnowę moralną i powrót do świadomej i głębokiej religijności, czyli do uczynienia Boga centrum życia osobistego i społecznego.**

Już w latach 1832-34 Jański szukał drogi, na której służba Bogu spotkałaby się ze służbą Ojczyźnie. W znalezieniu takiej drogi pomógł Jańskiemu Adam Mickie-

¹⁴ P. Smolikowski, Początki Odrodzenia, w: Przegląd Polski, Kraków 1892, s. 520.

¹⁵ P. Smolikowski, Historia Zgromadzenia..., t. I. s. 30.

¹⁶ Tamże, s. 39.

wicz tezą, którą wyraził w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Tezę tę można sformułować następująco: Powrót do Ojczyzny może dokonać się przez powrót do Boga i odnowienie moralne. Od tego momentu można mówić o szczególnym wpływie Adama Mickiewicza na życie i działalność Jańskiego.

Spotkali się prawdopodobnie już w roku 1831, jako że Mickiewicz też przez pewien czas sympatyzował z saintsimonizmem. W roku 1832 było drugie spotkanie, które zapoczątkowało wielką przyjaźń, a jednocześnie wpływ religijny Mickiewicza na Jańskiego. Od tego spotkania Mickiewicz zainteresował się Jańskim w sposób szczególny i wiązał z nim nadzieję odnowy moralnej i religijnej emigracji we Francji. O tych nadziejach Mickiewicza względem Jańskiego Wielogłowski tak pisał: „Adam Mickiewicz go wybrał, przeegzaminował, ukochał, ogarnął go swoimi skrzydłami, wyrwał go z objęć tej ziemi, ukierunkował ku niebu i uczynił go światłem wiary chrześcijańskiej na wygnaniu”¹⁷. Aczkolwiek Wielogłowski wypowiada się z pewną dozą przesady, żeby nie powiedzieć egzaltacji, to jednak jest prawdą, że w czasie, kiedy Jański szukał właściwej drogi dla siebie i emigracji, Mickiewicz był przy nim i miał decydujący wpływ na jej wybór, a później na jej kontynuację.

3. Bogdan Jański odnajduje Boga i wraca do Kościoła Katolickiego

„W tym czasie, pisze Smolikowski, Mickiewicz wszystkimi siłami starał się przeciwdziałać bezbożności, która się szerzyła wśród emigracji. W tym celu założył Bractwo do którego się wpisali: Zalescy Józef i Bohdan, Górecki, Witwicki, Domejko, Plater i Jański”¹⁸. Akt założenia tego Bractwa podpisali wszyscy wyżej wymienieni, oprócz Bogdana Jańskiego w dniu 19 grudnia 1834 r. Jański solidaryzował się całkowicie z *Bractwem*, uczestniczył w spotkaniach, rekolekcjach zamkniętych, dyskusjach na temat pracy apostołskiej, ale uważał, że nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany, by stać się członkiem *Bractwa* w całym tego słowa znaczeniu.

Uczestnictwo w spotkaniach braci uważał za swego rodzaju katechumenat i bezpośrednio przygotowanie do spowiedzi z całego życia, którą rozpoczął 24 października 1834 roku, a ukończył 1 stycznia 1835r. W *Dzienniku*, pod datą 11 stycznia 1835 roku Jański robi krótką, ale jakże znamiennej wzmiankę: „Pierwsza Komunia święta”¹⁹. Jest to moment ostatecznego i definitywnego powrotu Jańskiego do Kościoła Katolickiego oraz całkowite zerwanie ze sposobem dotychczasowego życia. Poprzedniego dnia, 10 stycznia, Jański podpisuje się pod aktem *Braci Zjednoczonych*. W dniach całkowitego powrotu do Kościoła i pełnego nawrócenia Jańskiego, Mickiewicz był z nim i z jego współtowarzyszami ze *Zjednoczenia* bardzo blisko i nie tylko starał się być przykładem, jak to Jański wspomina, ale wskazywał im drogę i sposoby apostołstwa wśród emigracji.

Bracia Zjednoczeni spotykali się u Mickiewicza w każdy piątek, by uczestniczyć we Mszy św., czytać Pismo św. i dyskutować o sposobach pracy dla Ojczyzny. Pewnego dnia, Mickiewicz bardziej przygnębiony niż zwykle z racji złych wie-

¹⁷ W. Wielogłowski, *Emigracja polska wobec Boga i Narodu*, Wrocław 1848, s. 112.

¹⁸ P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, Kraków 1925, t. I, s. 21.

¹⁹ Tamże, t. I, s. 41.

ści, które dochodziły z Ojczyzny i z powodu tego co działo się w emigracji zakrzyknął: „Dla Polski jest jedyne zbawienie, którym może być nowe zgromadzenie zakonne. Ale kto go założy? Ja jestem zbyt pyszny. Ty (do Platerra) zbyt arystokrata. Ty (do Zaleskiego) zbyt demokratą. Jański je założy”²⁰.

Niektórzy historycy widzą w tym wydarzeniu początek Zgromadzenia O.O. Zmartwychwstańców. Nie wchodząc w dyskusję na temat założyciela i początku Zgromadzenia Zmartwychwstańców, należy stwierdzić, że Mickiewicz pragnął ukierunkować Jańskiego w jego pracy na polu odnowy religijnej i moralnej emigrantów oraz, że to jego przekonanie odnośnie do powstania nowego zgromadzenia zakonnego okazało się prorocze. Słowa Mickiewicza spadły na dobrą i urodzajną ziemię, gotową do wydania bogatego plonu.

Ciekawe jest żniwo nowego etapu życia i działalności Jańskiego. Trafnie ocenił Mickiewicz Jańskiego i przewidział jego głęboki rozwój duchowy oraz wielki wpływ na odnowę moralną i religijną emigracji. Jednak na pewno nie przewidywał wtedy, że przyjdzie taki czas, w którym rozpocznie się proces beatyfikacji, a Bogdana Jańskiego nazywać będziemy „Sługą Bożym”. Czterdzieści lat temu, gdy pisałem pracę doktorską również nie doceniłem w całej pełni postaci Bogdana Jańskiego, chociaż byłem już wtedy pod jego wielkim urokiem.

RÉSUMÉ

Notre sujet c'est «Bogdan Jański á la recherche de la Vérité». Bogdan Jański né en 1807 á Domosław prs de Pułusk, mourut á Rome le 2 juillet 1840, élve des Pres Bndictins á Pułusk, puis étudiant á l'Université de Varsovie o il suivit et finit les cours d'administrations et de droit.

Elvé religieuxment á la famille, á 15 ans il commenait á douter de sa foi. A 17 ans il se voua á la propagande antichrtienne parmi ses collgues. Sa dcadence de la vie morale suit la perte de la foi.

Malgré un processus d'loignement de Dieu, on peut constater chez lui, djá sur la base des premiers contacts parisiens, une inquitude un peu vague qui le poussait á rechercher un appui moral et un foyer spirituel. Son me, en effet, malgré toutes ses fautes avait conserv le sentiment religieux. Malgré le travail dans lequel il s'est engag, ne cesse de chercher Dieu et sa propre voie d'action. Les contacts avec les catholiques franais et leurs oeuvres joua un rle important dans le retour de Jański á la foi. Au fur et á la mesure de rapprochement avec Dieu, Jański s'carte peu á peu de la politique, des disputes de l'migration et des personnes qui retardaient sa marche vers la foi. Jański recherche une nouvelle voie d'action o pourraient se rencontrer le service de Dieu et celui de la Patrie et c'est Mickiewicz qui lui suggre cette voie: «le retour dans la Patrie par le retour á Dieu». Le rle de Mickiewicz alors que Jański recherchait une voie personnelle d'action pour le bien de l'migration, fut important.

L'acte du 19 dcembre 1834 de „Frres Unis” dont le fondateur tait Mickiewicz ne porte pas le nom de Jański parmi les autres signataires. C'est aprs sa rconciliation dfinitive avec l'Eglise catholique que nous voyons apparatre le nom de Jański sur l'acte des „Frres Unis”. Il y a dans ce fait une preuve certaine de sa sincrit, et du srieux avec lequel il considrait son retour dfinitif á la religion catholique.

²⁰ Tame, t. I, s. 41.